CZASOPISMO TECHNICZNE A
WYDAWNICTWO POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

z. 2-A/2008
ISSN 0011-4561
ISSN 1897-6271

ANNA FRANTA*

KULTURA MIASTA

THE CULTURE OF THE CITY

Streszczenie

Budowane w celu wzbogacania kultury miasta scenariusze przestrzenne, komponowane sekwencje przestrzeni publicznej miasta – stanowiące przestrzenną część spektaklu życia codziennego interaktywnie z nim związaną – powinny zachęcać do odczytu tej głębszej, bogatszej w przeżycia, emocje, znaczenia warstwy niż warstwa użytkowo-funkcjonalna. Szukając okazji do przeciwdziałania 'kryzysowi tożsamości', analizuje się podejście sprzyjające temu celowi – działanie na rzecz jakości przestrzeni publicznej miasta rozumianej jako 'komunikatywność' ściśle związana z tożsamością miejsca: przestrzenne 'scenariusze inspiracyjne'.

Słowa kluczowe: *kultura, eurorecentrywizm, przekaz, odbiór, tożsamość, komunikatywność, interakcja, scenariusze inspiracyjne*

Abstract

In order to enrich the culture of the city, the construction of spatial scenarios, composed sequences of the public space of a city – making the spatial part of the spectacle of everyday life interactively related to it – ought to encourage people to interpret this layer which is deeper, richer with experiences, emotions and meanings than the usable and functional layer. Searching for an 'opportunity' to counteract an 'identity crisis', one analyzes an approach conducive to this purpose – an activity for the sake of the quality of the public space of a city understood as 'communicativeness' closely related to the identity of a place: spatial 'inspirative scenarios'.

Keywords: *culture, eurorecentrivism, message, reception, identity, communicativeness, interaction, inspirative scenarios*

* Dr hab. inż. arch. Anna Franta, Instytut Projektowania Urbanistycznego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Istotą kultury jest czerpiące z przeszłości przekazanie teraźniejszości – przyszłości, obarczone ryzykiem, walką, wątpliwościami, niepewnościami tych, którzy ją tworzą. „Kultura jest próbą zmuszenia dziejów, żeby służyły wartości" (H. Elzenberg). Wzruszenie – czynnik emocjonalny wyzwalany doskonałością dzieła (a niezależny od chwilowych mód, obowiązujących tendencji) – jest rzeczywistym przedłużeniem tego, co stałe, co już jest i jest uznane. Można określić 'klasyczne' w rozumieniu uświadomionej oczywistości tego, co najlepsze, wewnętrznie logiczne i uczące cechy piękna, bowiem przetrwało próbę czasu i zostało 'za nas' wybrane jako najbardziej wartościowe. Jako takie jest źródłem sprawdzonych wartości i punktem odniesienia dla współczesnych, niezweryfikowanych jeszcze próbą czasu, dzieł i kryteriów ich oceny.

Kultura, by być sobą – kulturą wysoką, chroniącą i łączącą wartości przeszłości z tworzonymi w teraźniejszości w imię wzbogacania przyszłości – powinna świecić światłem własnym, nie odbitym. Konfrontacja kultur – wbrew kojarzącej się ze słowem 'konfrontacja' agresywności – służy porównywaniu i poznawaniu, uczeniu się nawzajem swoich 'specyfik' i indywidualności. Jej sensem jest inspiracja i wzbogacenie własnej twórczej potencji. Bezsensem natomiast jest zarówno odrzucanie i deprecjonowanie walorów innych, jak i ich bezkrytyczne naśladownictwo – 'mimifikacja'. Bowiem „rozwój własnej ekspresji architektonicznej jest zasadniczą częścią kulturowych powinności człowieka (...) i wymaga znacznie więcej troski, wysiłku i starań niż powtarzanie wcześniejszych osiągnięć"[1].

Eurorecentrywizm[2] jest wspólną jednością przy zachowaniu – i rozwijaniu – tożsamości części. Wydaje się, że o skutecznym partycypowaniu w tej jedności i umiejętności rozbudowy własnej tożsamości będzie decydowała gotowość społeczeństw – szczególnie naszych krajów, z Europy Środkowo-Wschodniej – do zmiany mentalności: wymiany 'triady' charakteryzującej sposób podejścia do życia.

W miejsce stabilności – powtarzania wzorca życia i zawodu rodziców – zdobywanie nowych kwalifikacji (czasem rozwinięcie wzorca rodzinnego) z nastawieniem na ich elastyczne wykorzystanie.

W miejsce 'triumfalizmu' – wiary w cele już osiągnięte i usatysfakcjonowanie nimi – postęp. Ze szczególnym naciskiem na komunikację, rozumianą jako czerpanie wiedzy, i z wiedzy, przy rozszerzającej się jej dostępności, oraz komunikatywność – umiejętność i chęć porozumienia.

W miejsce dominacji – i lęku przed nią – partnerstwo i zaufanie, że inni naprawdę na tej zasadzie chcą budować z nami 'wspólnotę jedności różnorodności'.

Informacyjna otwartość świata sprawia, że współczesny człowiek chce żyć w dwóch kulturach: swojej małej ojczyzny i tej wysokiej należącej do świata. Nie ma w tym sprzeczności wewnętrznej, przeciwnie. Związek z małą ojczyzną (miejscowością, miastem, regionem) nie przeczy związkowi z krajem i dalej ze szczeblem kontynentalnym (jestem Europejczykiem) i globalnym (czuję się obywatelem świata). Wydaje się, że ciąg takich związków we współczesnym świecie jest zarówno możliwy, jak i pożądany jako wzorcowy. Broni bowiem przed ksenofobią i nacjonalizmem, gdyż poczucie przynależności do kolejnych szczebli jest jednoznaczne z akceptacją równoległych, innych (nie tylko mój krajowy, ale i inne krajowe) patriotyzmów, kultur. W takim układzie pojęcie związków kulturowych, emocjonalnych i wywołanego na tej bazie poczucia przynależności nie tylko nie słabnie, ale rozszerza się i pogłębia. Stąd i poczucie odpowiedzialności obywatelskiej, obejmując te wszystkie szczeble, staje się głębsze, dojrzalsze – i co bodaj najistotniejsze – potencjalnie wyzbyte antagonizmów. Staje się ono bardziej racjonalne, 'ogólnoludzkie' i bardziej tolerancyjne, ale nie permisywne[3]. W przeszłości tożsamość chroniły granice fizyczne: trudny dostęp, odległość, powolny przepływ wzorców (informacji), które ulegały łatwiej modyfikacjom lokalnym. We współczesnym świecie chronią ją jedynie granice świadomości: świadomości jej potrzeby i wartości. To dotyczy każdego członka społeczności lokalnej.

Rozpoczęliśmy XXI w. z określonym stanem urbanizacji. Używamy struktur powstałych przez wieki, usprawniając je i dodając elementy nowe, wynikające z rosnących możliwości techniczno-cywilizacyjnych. Wydaje się natomiast, że brakuje porządkującej nadrzędności kultury – „rehabilitacji wielkiej miejskiej kompozycji" (S. Gzell).

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Budowa scenariuszy przestrzennych, komponowanych sekwencji przestrzeni publicznej miasta – stanowiących przestrzenną część spektaklu życia codziennego interaktywnie z nim związaną – powinna zachęcać do odczytu tej głębszej, bogatszej w przeżycia, emocje, znaczenia, warstwy niż warstwa użytkowo-funkcjonalna. Pamiętać należy, że w ujęciu semiologicznym architektura również rozumiana jest jako przekaz odwołujący się do kodu[4], a odczytanie rzeczywistości otaczającej nas architektury żywej – wiąże się z interpretowaniem.

Interpretacja jako odczuwanie (reagowanie, zachowanie) – analizowanie jako interpretacja. Oto relacja w sprzężeniu zwrotnym[5] ze środowiskiem społecznym w przestrzeni antropogenicznej, każąca przemyśleć – być może na nowo – pojęcie autentyczności, tożsamości dziedzictwa kulturowego wyrażonego w *continuum* tej przestrzeni. Owo 'przemyślenie na nowo' wydaje się ważne w dobie globalizacji – łatwości i bezkrytyczności w przenoszeniu wzorów, podleganiu i uleganiu presjom określonych rozwiązań z racji pozamerytorycznych z punktu widzenia 'kultury miejsca' (czysto komercyjnych lub ideologicznych czy politycznych). „Nasza epoka to czas wielkiej transformacji, ale ludzie, którzy żyli dwieście lat temu, mówili o swojej epoce to samo. Gdzie tu tkwi różnica? Różnica, to co jest nowe, polega na globalnym wymiarze transformacji. Na tym, że po raz pierwszy w dziejach powstało społeczeństwo globalne, planetarne, które całe przechodzi okres przemiany, szuka tożsamości. I że, jednocześnie, społeczeństwo to ma do swojej dyspozycji, znowu po raz pierwszy w historii, system jednoczesnego komunikowania w skali planety"[6].

W tym kontekście powraca problem – co jest decydujące? Czy odpowiedź na pytanie: 'Czy da się to tutaj tak zrobić?', czy dla rzeczy, funkcji, sposobu rozwiązania, zagospodarowania określone miejsce jest możliwe – 'wystarczająco dobre'? A może raczej odpowiedź na pytanie inne: 'Czy można, należy to tutaj tak robić', czy ta właśnie rzecz, funkcja, sposób rozwiązania, zagospodarowania jest dla danego miejsca właściwa – 'wystarczająco dobra' i... umotywowana merytorycznie? Co jest optymalne dla tego indywidualnego, niepowtarzalnego, jedynego miejsca: fragmentu przestrzeni publicznej, miasta, regionu, kraju. Jest to pytanie o indywidualizację scenariuszy przestrzennych (scenariuszy przekształceń i rozwoju) – indywidualizację przestrzeni antropogenicznej w dostosowaniu do tradycji miejsca. Tradycji rozumianej, i rozpatrywanej, z równą uwagą dla jej trzech aspektów: uwarunkowań naturalnych, kulturowych i cywilizacyjnych[7].

Znak-słowo 'kryzys' w języku chińskim to jednocześnie 'niebezpieczeństwo' i 'okazja'. Podwójne znaczenie jednego znaku sugeruje sens i podejście do rozumienia pojęcia 'kryzys': mając świadomość niebezpieczeństwa, wykorzystajmy ją jako okazję do jego uniknięcia. Szukając 'okazji' do przeciwdziałania 'kryzysowi tożsamości' przeanalizujemy podejście sprzyjające temu celowi – działanie na rzecz jakości przestrzeni publicznej miasta rozumianej jako 'komunikatywność' ściśle związana z tożsamością miejsca: przestrzenne 'scenariusze inspiracyjne'.

Punktem wyjścia budowy takich scenariuszy – rozumianych jako kolejne odcinki *continuum* przestrzeni publicznej miasta – jest rozeznanie stanu rzeczy: już tkwiącego w istniejącej materii przestrzeni potencjału tak formalnego, jak i emocjonalnego, zarówno tego funkcjonalnego, jak i dramaturgicznego.

W budowie 'scenariuszy inspiracyjnych', celowe jest rozróżnienie rzeczy, jaka jest (tj. jej obiektywnej wartości formalnej) oraz jak jest (lub może być) postrzegana emocjonalnie i w związku z tym, jaką rolę może pełnić w danej sekwencji przestrzennej. Pewne elementy mogą być niewartościowe z punktu widzenia analizy formalnej, ale równocześnie najistotniejsze z punktu widzenia związku z miejscem, jego identyfikacją, z rolą 'ogniwa' w łańcuchu pamięci łączącym z przeszłością i przenoszącym tę pamięć w przyszłość.

Dla wyrazistości scenariusza – szansy na pogłębiony odbiór – wartościowe jest jego naturalne 'zakotwiczenie w fabularności'. Historia odkrywana jest poprzez 'miejsca', a 'miejsca' odkrywane czy kreowane asocjacyjnie przez 'historię': wydarzenia, obrzędy, dramatyczne związki z ludźmi. Architektura zyskuje 'wzbogacenie znaczeniowe' dzięki istotnym zdarzeniom, temu, co się już 'w niej' działo, czego

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

świadkiem, aktywnym tłem lub więcej niż aktywnym tłem była oraz dzięki ludziom: 'postaciom' rzeczywistym, historycznym, ale i wykreowanym przez fikcję literacką, legendę, mit, z którymi kontakt jej się przypisuje. Podobnie 'nazwanie' elementu architektonicznego, obiektu, wnętrza urbanistycznego, prowokuje i wyzwala asocjacje wzbogacające w znaczenia. Dzieje się tak pod warunkiem, że owo nazwanie jest zwerbalizowaniem symboliki intencjonalnie zawartej w formie.

Przymiotnik 'przestrzenny' w przypadku scenariuszy inspiracyjnych dotyczy również sposobów oglądu i ich wzajemnych relacji. 'Przestrzenność' jest jednoznaczna z odczytem zarówno 'od wewnątrz', tj. w trakcie przebywania w danej przestrzeni, jak i 'od zewnątrz' – w widoku z oddali, panoramicznie, w widoku bliskim 'z góry' i widoku 'z lotu ptaka'. Oznacza przyporządkowanie przy budowaniu scenariusza każdemu z nich właściwych środków wyrazu. Wiąże się m.in. ze świadomą kompozycją piątej elewacji tak formalnie, jak i jako kolejnego poziomu potencjalnej aktywności przestrzeni publicznej oraz przestrzeni półprywatnych i prywatnych (w tym swoiste 'odzyskanie' terenu zabudowanego dla zieleni).

'Przestrzenność' jest jednoznaczna z wydobyciem (lub wprowadzeniem) i wzajemnym wiązaniem kontrastów podstawowych: tego, co 'intensywnie zabudowane' (zwarta tkanka miejska z jej systemem wnętrz urbanistycznych) i tego, co 'wolne' – otwarte tereny zieleni: ogrody, parki, wewnątrzmiejskie obszary leśne[7]. 'Przestrzenność' dotyczy wreszcie powiązania pomiędzy poszczególnymi scenariuszami: chwilowej ucieczki w 'enklawę inności' np. wnętrza kwartału lub znalezienia – 'odkrycia' – innej drogi. To jednocześnie zmiana: tempa przemieszczania, 'rytmu wewnętrznego' przestrzeni publicznej, jej nastroju, funkcji – zmiana stymulacji bodźcowej. Przestrzenne 'scenariusze inspiracyjne' traktowane są, jak powiedziano, jako odcinki pewnego *continuum* – ciągłości przestrzeni publicznej miasta. Punkt zamknięcia każdego z nich jest więc jednocześnie punktem otwarcia kolejnego – 'stykiem aktywnym' dającym odbiorcy możliwość i wybór sposobu korzystania z tej ciągłości (przy założonym różnym sposobie poruszania, ale ze szczególną preferencją pieszego). Dotyczy to zarówno 'zewnętrznej', jak i 'wewnętrznej' przestrzeni publicznej miasta.

'Mur' jest jedną z kategorii ścian przestrzeni publicznej, która zawsze była w strukturze miasta obecna. Pojawiała się w komunikatywny, niosący przekaz sposób jako element obronny miasta lub jego fragmentu, czy wydzielenie tych elementów funkcjonalnych, które ze swej istoty wymagały ograniczonej penetracji. Tam, gdzie wymagano jedynie ograniczenia dostępności była to z reguły przegroda ażurowa, zapewniająca penetrację wzrokową i tym samym przynależność danej sekwencji do przestrzeni publicznej miasta. Bardzo istotne dla budowy scenariuszy inspiracyjnych są dwie nowe kategorie 'muru obronnego', które przyniosła praktyka realizacyjna ostatnich lat: ekrany akustyczne szybkich tras miejskich i ogrodzenia kondominiów mieszkaniowych. Penetracja bezpośrednia i wzrokowa przestrzeni publicznej miasta jest konieczna zarówno dla 'rozpoznawania jego oblicza' (i orientacji w jego topografii dzięki temu obliczu), jak i interakcji społecznych – w tym szczególnie tych sprzyjających tworzeniu społeczności sąsiedzkich. Wprowadzanie obu wymienionych wyżej kategorii 'murów', jeżeli są rzeczywiście niezbędne, wymaga uwzględnienia tych zależności w sposobie ich rozwiązywania tak, by nie działały przeciw interakcyjnym i komunikatywnym walorom przestrzeni publicznej.

'Scenariusze inspiracyjne' wynikają z wartości lokalnych, czerpią z 'materii' miejsca – są tworzone na kanwie istniejącego wątku przestrzennego i 'historii procesów', które go wypełniały oraz potencjału dramaturgicznego przestrzeni istniejącej. I stąd właśnie drugim aspektem ich inspiracyjności jest stymulacja indywidualnej relacji z przestrzenią, jej pogłębionego odczytu, emocjonalnego przeżycia.

W budowie scenariuszy decydująca jest kwestia autentyczności, związana z rolą danego odcinka w ciągu sekwencji przestrzeni publicznej miasta jako całości. Czasami trudność – problem przestrzenny – może stać się stymulacją uzyskania lepszego rozwiązania, nieoczekiwanym, a użytecznym 'środkiem wyrazu' w osiąganiu komunikatywnej ekspresywności przestrzeni. Elementy obiektywnie 'brzydkie', 'nijakie', można podnieść do poziomu 'wartości' poprzez nadanie im znaczenia, czyli określonej roli do ode-

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

grania[9] w takim a nie innym kontekście. Istotne jest rozróżnienie, co jest chaotyczne (nieskomponowane), a co malownicze (skomponowane swobodnie) oraz jak, nadając rolę wewnątrz sekwencji lub w zestawieniu z innymi sekwencjami, układ chaotyczny zamienić w nową jakość: 'chaos znaczący'. Użyć go tak, by zadziałał jak przestrzeń sceniczna wyrażająca chaos, lecz w tym właśnie celu konsekwentnie skomponowana. Podobnie może być traktowana zmienna 'maska' nakładana na fasadę przestrzeni publicznej. Pod warunkiem, że będzie ona użyta jak chwilowe, ale celowe i zamierzone, ukrycie za karnawałową maską własnej twarzy, by zastąpić ją inną 'szaloną', 'kontrowersyjną' i na krótki czas jakiejś okoliczności, wydarzenia – ukryć tożsamość prawdziwą, nie zagrażając jej.

W całości przestrzeni publicznej miasta istotne jest zarówno wydobycie i nadanie szczególnej jakości komunikatywnej sekwencjom kluczowym dla jego identyfikacji, jak i wydobycie charakterystyki tych stanowiących tło. Jest miejsce dla sekwencji 'malowniczej', 'egzotycznej' (obcej), 'zabawnej', 'zaskakującej', 'nostalgicznej' – jeżeli inspiracja dla takiej właśnie charakterystyki tkwi już w przestrzeni.

Świadome wykorzystanie tego, czym się dysponuje polega więc także na stopniowaniu możliwych do użycia środków wyrazu, tak by nie ulegały dewaluacji – na ich komponowaniu w całości na tyle powściągliwie, by proces życia dopełniał kompozycję, nie niszcząc jej komunikatywności.

Obowiązuje nas wszystkich służebność wobec elementarnego piękna. Miarą dojrzałości samorządności lokalnej jest zrozumienie, że przestrzeń publiczna miasta jest 'wspólna' – a 'wspólna' nie znaczy 'niczyja', lecz znaczy 'nasza'. *Respublica* – to co wspólne – zawsze w historii budowy miast było ważniejsze: piękne potężniej, okazalej, najdoskonalej. *Resprivata* – to, co prywatne – było piękne skromniej, podporządkowane, budujące tło. W tym miejscu celowe wydaje się przypomnienie stwierdzenia Heideggera, że „uchwycenie bycia przez nas samych, jest przedpojęciowym zrozumieniem; nasze rozumienie ma charakter projektu. Oznacza to, że my projektujemy tj. wydobywamy z samych siebie pewne możliwości, które urzeczywistniamy"[10]. Jako społeczeństwo projektujemy uwarunkowania, wpływające na jakość życia w ogóle, i na jakość przestrzeni nas otaczającej.

Pytanie, które należy postawić – kluczowe dla sensu i celu działalności architekta-urbanisty – brzmi: 'O jaki stan przestrzeni antropogenicznej nam chodzi, jaki uważamy za właściwy?' Czy ma to być jedynie wynik – suma efektów działalności człowieka – 'wolnej gry' mechanizmów gospodarczych i społecznych, czy mają to być świadomie tworzone ramy przestrzenne, optymalizujące warunki dla zróżnicowanej działalności człowieka? Ramy sprzyjające jakości życia, a powstające z wykorzystaniem mechanizmów gospodarczych i respektowaniem uwarunkowań społecznych – przy intencjonalnym przeciwdziałaniu zjawiskom patologicznym – wyznaczane są z pełną świadomością trudności i ograniczeń. Wskazuję na opcję drugą, widząc jednocześnie jej istotne uwarunkowania w 'zgodzie na podział ról' – etyce współdziałania synergicznego.

Przypisy

[1] E. Saarinen, *The City. Its Growth, its Declay, its Future*, MIT Press, Cambridge 1965, s. 94.

[2] Określenie Józefa Bańki – rozwinięcie czy interpretacja w stosunku do jednoczącej się Europy recentrywizmu jako współczesnego spojrzenia na rzeczywistość i historię; por. J. Bańka, *Ja teraz. U źródeł filozofii człowieka współczesnego*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1983.

[3] Postawa permisywna zakłada liczne przyzwolenia: pozwalam na wszystko, ponieważ mnie to nie obchodzi, mnie to nie dotyczy.

[4] Por. A. Franta, *Reżyseria przestrzeni. O doskonaleniu przestrzeni publicznej miasta*, Monografia 309, Wydawnictwo PK, Kraków 2004.

[5] „W behawioralnej części komunikacji – kładącej nacisk na sprężenia zwrotne w ludzkim odczuwaniu – osadzony jest zwykły człowiek i kultura głęboka kierująca jego życiem" – E.T. Hall, *Taniec życia. Inny wymiar czasu*, Warszawskie Wydawnictwo Muza, Warszawa 1999, s. 10.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

[6] R. Kapuściński, *Lapidaria*, Czytelnik, Warszawa 1997, s. 428.

[7] Niższy – od modelu naszej cywilizacji technicznej – inny poziom cywilizacyjny bywa skutecznie równoważony bogactwem i niepowtarzalnością tradycji kulturowej, a rozwiązania wynikające z tradycyjnych związków z naturą, skuteczniejsze niż nowoczesna technologia – szczególnie gdy owe związki i uwarunkowania ignoruje.

[8] Rosnący procent otwartych terenów zieleni i sposób ich zagospodarowania jest traktowany jako objaw podnoszenia standardu przestrzeni i standardu życia w mieście.

[9] To jak umiejętność dobrania właściwej roli dla każdego 'aktora': świetny aktor źle wykorzystany będzie niezły, słaby wykorzystany właściwie bywa zaskakująco dobry.

[10] Cyt. za: M. Heidegger, *Filozofia współczesna*, Kraków 1989, s. 88.

The essence of culture is transferring the past to the future using the past – with the risk, fight, doubts and uncertainties of those who create it. "Culture is an attempt to force history to serve a value" (H. Elzenberg). An emotion – an emotional factor evoked by the perfection of a work (independent of temporary fashions and tendencies) – is a real extension of what is permanent, what has already been acknowledged. 'Classical' may be defined as the best, internally logical and teaching beauty – it stood the test of time and was chosen 'for us' as the most valuable. As such, it is the source of some provenvalues and a point of reference for contemporary works and criteria of evaluation which have not been verified by time yet.

In order to be itself – high culture, protecting and combining the values of the past with the present ones created for the sake of the future – culture should shine its own light, not a reflection. A confrontation of cultures – contrary to aggressiveness associated with the word 'confrontation' – serves comparison and cognition, the knowledge of various 'specificities' and individualities. Its sense is to inspire and enrich one's own creative potency. It is nonsensical to reject and depreciate others' values or to imitate them uncritically – 'mimesis'. "The development of one's own architectural expression is the basic part of man's cultural obligations (…) it requires much more care and effort than the repetition of some earlier achievements"[1].

Eurorecentrivism[2] is shared unity preserving – and developing – partial identity. It seems that effective participation in this unity and an ability to develop one's own identity will be conditioned by the willingness to change mentality: exchange a 'triad' characterizing an approach to life in societies, especially those of our countries in Central and Eastern Europe.

Instead of stability – repeating the parents' pattern of life and profession – acquiring new qualifications (sometimes an extension of a family pattern) and using them in a flexible manner.

Instead of 'triumph' – faith and satisfaction at the achieved objectives – progress. With special emphasis on communication understood as acquiring knowledge with its broadening accessibility and communicativeness – an ability and willingness to understand each other.

Instead of domination – and fear of it – partnership and trust that the others really want to build 'a community of the unity of diversity' with us.

The informational openness of the world encourages contemporary man to live in two cultures: his small homeland and high culture belonging to the world. There is not any internal contradiction here. A relationship with a small homeland (a locality, a city, a region) is not contrary to a relationship with a country and – further – with the continental (I am a European) and the global level (I consider myself a citizen of the world). It seems that a sequence of such relationships in the contemporary world is both possible and desirable as a model. It protects people from xenophobia and nationalism because the feeling of affiliation to various levels is synonymous with the acceptance of parallel (not just my national but also

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

some other national) patriotisms and cultures. In such a model, the notion of cultural and emotional relationships and the feeling of affiliation based on it does not weaken – it widens and deepens. Thus, the feeling of citizenly responsibility, including all the levels, becomes deeper, more mature and – which is probably the most significant – potentially devoid of any antagonisms. It becomes more rational, 'universal' and tolerant but not permissive[3]. In the past, identity was protected by some physical borders: difficult access, distance, slow flow of patterns (information) which used to be modified locally. In the contemporary world, they are protected only by thelimits of consciousness: the consciousness of its need and value. It concerns every member of a local community.

We began the 21st century with a defined state of urbanization. We use some ancient structures improving them and adding some new elements resulting from the increasing possibilities of technology and civilization. However, it seems that there is no ordering superiority of culture – "the rehabilitation of the great urban composition" (S. Gzell).

The construction of spatial scenarios, composed sequences of the public spaces of a city – making the spatialpart of the spectacle of everyday life interactively related to it – ought to encourage people to interpret this layer which is deeper and richer in experiences, emotions and meanings than the usable and functional layer. One must remember that – in a semiologic approach – architecture is also understood as a message referring to a code[4], while perceiving the reality of the living architecture which surrounds us is related to interpreting.

Interpreting as feeling (reacting, behaving) – analyzing as interpreting. This is a relation in a feedback[5] with the social environment in an anthropogenic space which forces us to reconsider the notion of authenticity, the identity of cultural heritage expressed in the 'continuum' of this space. This 'reconsideration' seems important in the era of globalization – the easy and uncritical manner of transferring patterns, the pressure of certain solutions which are more complex from the viewpoint of 'the culture of a place' (purely commercial, ideological or political). "Our epoch is the time of great transformations but people who lived two hundred years ago said the same. Where is the difference? The difference, what is new, consists in the global dimension of transformations, in the fact that for the very first time there is a global, planetary society transformed as awhole and seeking its identity. For the first time in history, the society has a system of simultaneous communication in the scale of the planet."[6]

In this context, a problem returns – what is decisive? Is the answer to the question 'can one do it here this way', is a certain place possible for a thing, a function, a manner of solving, managing, 'good enough'? Or perhaps the answer to another question 'can, should one do it here this way', is this very thing, function, manner of solving, managing suitable for agiven place, 'good enough' and… motivated in the content? What is optimal for this individual, unique, only place: a fragment of a public space, a city, a region, a country? It is a question concerning the individualization of spatial scenarios (scenarios of transformations and development) – the individualization of an anthropogenic space in adjustment to the tradition of a place. Tradition understood and considered with equal attention to its three aspects: conditions of nature, culture and civilization[7].

In the Chinese language, the sign word 'crisis' means both 'danger' and 'opportunity'. The double meaning of one sign suggests a sense and an approach to understanding the idea of 'crisis': being conscious of a danger, let us use it as an opport unity to avoid it. Looking for an 'opportunity' to counteract an 'identity crisis', let us analyze an approach conducive to this objective – an action for the sake of the quality of the public space of a city understood as 'communicativeness' closely related to the identity of a place: spatial 'inspirative scenarios'.

The starting point of such scenarios – understood as individual sections of the continuum of the public space of a city – is the knowledge of the state of affairs: the formal and emotional, functional and dramaturgic potential already present in the existing matter of a space.

In the construction of 'inspirative scenarios', it is purposeful to distinguish a thing a sitis (i.e. its objective formal value) and how itis (or may be) perceive demotionally and what role can it play in a given

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

spatial sequence. Certain elements may be valueless from the viewpoint of formal analysis but at the same time the most important from the viewpoint of their relationship with a place, its identification, with the role of a 'link' in the memory chain which connects us with the past and transfers this memory into the future.

Being naturally 'anchored in fiction' is valuable for the expressiveness of a scenario – a chance for deepened reception. History is discovered through 'places', while 'places' are discovered or created associatively by 'history': events, rituals, dramatic relationships with people. Architecture gains 'semantic enrichment' thanks to some significant events, what has already happened 'init', what it has witnessed, what it served as an active (or more than active) background and thanks to some people: real, historic 'characters' but also those created by literary fiction, a legend, a myth it is associated with. Similarly, 'naming' an architectural element, an object, an urban interior provokes and evokes some associations enriching it with meanings. It happens so provided this naming is the verbalization of the symbolism intentionally included in the form.

In the case of inspirative scenarios, the adjective 'spatial' also concerns the manners of perception and their mutual relations. 'Spatiality' includes looking 'from the inside', i.e. while staying in a given place, as well as 'from the outside' – in a view from a distance, panoramically, in a close view 'from the top' and 'bird's eye view'. It means attributing suitable media to each of them while building a scenario. It is related to the conscious composition of the fifth storey, both formally and as another level of the potential activeness of a public space as well as some semiprivate and private spaces (including the 'regain' of a built-up area for greenery).

'Spatiality' includes discovering (or introducing) and combining basic contrasts: what is 'intensively built-up' (a compact urban tissue with its system of urban interiors) and what is 'free' – open green areas: gardens, parks, internal forests[8]. Finally, 'spatiality' concerns interrelating individual scenarios: a short escape into an 'enclave of distinctness', e.g. the interior of a quarter or finding – 'discovering' – a different way. It is also achange: of the pace of movement, the 'internal rhythm' of a public space, its mood, function – a change of stimulation. As we have already said, spatial 'inspirative scenarios' are treated as sections of certain continuum – the continuity of the public space of a city. Thus, the closing point for each of them is the opening point for another one – an 'active contact' giving its recipient apossibility and choice of the manner of using this continuity (with diverse manners of movement and special preference of pedestrians). It concerns both the 'external' and the 'internal' public space of a city.

A 'wall' is one of the categories of a public space which has always been present in the structure of a city. It appeared in a communicative and meaningful manner as a protective element of a city or its fragment or the separation of those functional elements which by nature required limited penetration. Where only limited accessibility was required, it was usually an openwork division assuring visual penetration, so a given sequence belonged to the public space of a city. Two new categories of a 'defensive wall' in the recent practice of implementation are very important for the construction of inspiring scenarios: acoustic screens in fast urban routes and the fences of residential condominiums. The direct and visual penetration of the public space of a city is necessary for both 'recognizing its image' (and orientating oneself in its topography thanks to this image) and social interactions, especially those conducive to the formation of neighbourly communities. Introducing both abovementioned categories of 'walls' – if they are really necessary – requires allowing for these interrelations in the manner of solving so that they would not actagainst the interactive and communicative values of a public space.

'Inspirative scenarios' result from local values, use the 'matter' of a place – they are created on the basis of the existing spatial motif and 'the history of processes' which have filled it and the dramaturgic potential of the existing space. Therefore, the second aspect of their inspirative character is the stimulation of an individual relationship with a space, its deepened interpretation, an emotional experience.

The question of authenticity, related to the role of agivensecti o n in the sequence of the public space of a city as a whole, is decisive in the construction of scenarios. A difficulty – a spatial problem –

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

may become the stimulation of gaining a better solution, an unexpected but useful 'medium' in the gain of the communicative expressiveness of a space. Some objectively 'ugly', 'nondescript' elements may be raised to the level of a 'value' by giving the mameaning – a defined role to play[9] in a defined context. It is important to distinguish what is chaotic (not composed) and what is picturesque (freely composed) as well as to change a chaotic layout into a new quality – 'meaningful chaos' – while giving a role inside a sequence or together with some other sequences; to use it so that it would act as a stage space e pressing chaos but consistently composed for this very purpose. A changeable 'mask' worn on the façade of a public space may be treated in a similar manner provided it is used as temporary, but purposeful and intended, hiding behind a carnival mask of its own face in order to replace it with another 'crazy', 'controversial' one and – for the short time of an event – hide the real identity without endangering it.

In the complete public space of a city, it is important to find a special communicative quality for key sequences for its identification as well as to find the profile of the background. There is room for a 'picturesque', 'exotic' (strange), 'amusing', 'surprising', 'nostalgic' sequence if an inspiration for such a profile is already present in a space.

Thus, the conscious use of what one possesses consists in gradating possible media so that they would not become devalued – in composing a whole so reserve dly that the process of life could complement a composition without destroying its communicativeness.

We all have to serve elementary beauty. The measure of the maturity of home rule is the ability to understand that the public space of a city is 'shared' – and 'shared' does not mean 'nobody's' but 'ours'. The res-publica – what is shared – has always been the most important in the history of constructing cities: beautiful in a more powerful, more imposing, more perfect manner. The res-privata – what is private – has been beautiful in a more modest manner – subordinate, making the background. Here, it seems purposeful to evoke one of Heidegger's statements, "our perception of being is pre-conceptual understanding: our understanding is like design. It means that we design, i.e. we elicit certain possibilities from ourselves and realize them[10]". As a society, we design conditions influencing the quality of life in general and the quality of the space which surrounds us.

Here, we must ask a key question for the sense and purpose of an architect and city planner's activity – what state of an anthropogenic space do we mean, what do we consider proper? Is it supposed to be just the result – the sum of the effects of man's activity – of the 'free play' of economic and social mechanisms or are they supposed to be conscious lycre ated spa tial frames which optimize conditions for man's diverse activities – frames conducive to the quality o f life which come into existence using some economic mechanisms and respecting social circumstances – intentionally counteracting pathological phenomena – fully aware of all the difficulties and limitations? I suggest the second option, seeing its significant conditions in the 'consent to the division of roles' – the ethicof synergic interaction.

Endnotes

[1] E. Saarinen, *The City. Its Growth, its Declay, its Future*, MIT Press, Cambridge 1965, p. 94.

[2] Józef Bańka's idea – an extension or an interpretation of recentrivism as a contemporary look at reality and history in relation to unifying Europe; cf. J. Bańka, *Ja teraz. U źródeł filizofii człowieka współczesnego*, Śląsk Press, Katowice 1983.

[3] A permissive attitude assumes numerous concessions: I allow you to do everything because I do not care, it does not concern me.

[4] Cf. A. Franta, *Reżyseria przestrzeni. O doskonaleniu przestrzeni publicznej miasta*, Monograph 309, CUT, Kraków 2004.

[5] "Common man and deep culture guiding his life are set in the behavioural part of communication emphasizing feedbacks in human feelings" – E.T. Hall, *Taniec życia. Inny wymiar czasu*, Muza, Warszawa 1999, p. 10.

[6] R. Kapuściński, *Lapidaria*, Czytelnik, Warsaw 1997, p. 428.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

[7] A lower level of civilization – different from the model of our technical civilization – is sometimes effectively balanced by the richness and uniqueness of a cultural tradition, while solutions resulting from traditional relations with nature – more effective than modern technology, especially when it ignores these relations and conditions.

[8] The increasing percentage of open green areas and the manner of managing them is treated as a symptom of rising the standard of a space and the standard of living in a city.

[9] It is like an ability to choose a suitable role for every 'actor': a badly used excellent actor will be pretty good, a suitably used poor one may be surpris ingly good.

[10] Quotation: M. Heidegger, *Filozofia współczesna*, Kraków 1989, p. 88.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ